GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 184. Poniedziałek 11. Sierpnia 1851. **Rok gazecie 40.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 23. lipca. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym, własnoręcznie podpisanym dyplomem, Marcina *Mayer* radzcę gubernialnego i najstarszego radzcę finansowego, na przejściu do godnie zasłużonego stanu spoczynkowego, wynieść najłaskawiej do stanu szlachectwa cesarstwa austryackiego z przydomkiem *de Mayborn.*

Lwów, 26. lipca. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Oswalda *Scherpon*, urodz. *de Kronenstern* c. k. podpułkownika, teraz pułkownika pułku pierwszego polnej artyleryi, jako kawalera ces. austr. orderu wojskowego Maryi Teresy, stosownie do statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu baronów cesarstwa austryackiego.

Lwów, 30. lipca. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym, własnoręcznie podpisanym dyplomem, Jana Nep. *Alber*, prezesa c. k. prowinc. trybunału w Weronie, jako kawalera ces. austr. orderu Leopolda, stosownie do statutów orderu tego, wynieść najłaskawiej do stanu rycerskiego cesarstwa austryackiego z przydomkiem *de Glanstätten.*

Lwów, 5. sierpnia. Przełożony zwierzchności miejskiej w Uściu Solnem, p. *Krzemiński*, ofiarował dla powszechnego funduszu inwalidów 12złr. m. k., a gmina Czołhany na ten sam cel 2złr. 18kr. m. k. Przesełając ten dar na miejsce przeznaczenia podaje go rząd z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1. sierpnia. Nowy z dniem 1. stycznia 1851 r. w użycie wprowadzony król. polski regulamin cła uznaje za kuryerów gabinetowych tylko ustanowionych w Rosyi urzędników ambasady, tudzież indywidua zaopatrzone w paszporta kuryerskie; przeto też tylko owe pakiety, które wspomnione osoby wiozą ze sobą, a bynajmniej pakiety poruczone osobom prywatnym dla doręczenia znajdującym się w Rosyi ambasadorom i konzulom, wolne są od przetrząsania w urzędach cłowych.

Dziennik *Hamburger Börsenhalle* usiłuje w niedawno ogłoszonym półurzędowym artykule zbić nasze zdanie o założonej ze strony senatu wolnego miasta Hamburga protestacyi przeciw zajęciu przedmieścia St. Pauli przez c. k. wojska austryackie.

Głównym argumentem wspomnionego artykułu jest, że niemasz upoważnienia ze strony związku przez uchwałę związkową, na mocy której c. k. wojska austryackie wkroczyły do północnych Niemiec. To twierdzenie jest dowolne i nic innego z tego wnosić niemożna, prócz, że senat miasta Hamburga dopiero od czasu wstąpienia swego posła związkowego uważa zgromadzenie związkowe za prawnie istniejące. Że to zdanie jest z gruntu fałszywe i bezzasadne, że Austrya bardzo dobrze i słusznie postąpiła, utrymując ideę związku stale i stanowczo śród wszelkich okoliczności, uważając zgromadzenie związkowe za ciągle i niezmiennie istniejące, to już dawniej dostatecznie zostało wyjaśnione. Chcieć teraz znowu wracać do tego punktu spornego i wystawiać obsadzenie przedmieścia hamburskiego jako uskutecznione nie przez wojska związkowe a przeto nielegalne, zdaje nam się być rzeczą równie próżną jak wymuszoną. Wysłany bowiem do północnych Niemiec c. k. korpus armii dopełnił swoją misyę. — Czynność tego korpusu spełniona w imieniu związku należy już do faktów dokonanych. Nikt niezaprzeczy, że istnieje uchwała zgromadzenia związkowego przedtem w niedostatecznej liczbie zebranego, względem wysłania wojsk austryackich dla pacyfikacyi księztw. Rządy, które dopiéro później przystąpiły do zgromadzenia, nie byłyby miały w żadnej mierze jakiegokolwiek prawa opierać się tej uchwale w każdym względzie ważnej i w skutkach swoich zbawiennej. Ale też nieuczyniły tego, a więc pochwaliły ją rzeczywiście.

Komendant przedewszystkiem ma prawo rozporządzenia podobnych kroków a jeżeli te kroki odpowiadały celowi i wysokiemu związkowemu powołaniu expedycyi, w takim razie nieda się uzasadnić żadna protestacya jakiegokolwiek związkowego państwa niemieckiego przeciw nim wniesiona.

Artykuł dziennika *Börsenhalle* neguje jeszcze inne twierdzenia, mianowicie stara się autor winę rozpoczęcia krwawego sporu i odpowiedzialność pierwszej zaczepki złożyć na c. k. żołnierzy. Utrzymuje, że rozruch powstał z tego, iż żołnierze austryaccy bez danego powodu pobili jednego przechodzącego; pobitego na otwartej i ożywionej ulicy przenieśli prawie bez duszy mieszczanie na najbliższą hamburgską strażnicę; widok bagnetów i dobytych pałaszy żołnierzy austryackich i „na pozór" śmiertelnie rannego — czeladnika golarza — zwrócił najsamprzód uwagę publiczności przechodzącej tą samą ulicą, *przedtem zaś niezaszedł najmniejszy spór między cywilistami a c. k. żołnierzami, ani nawet najmniejszy powód do sprzeczki.*

W tym względzie możemy się odwołać na zawarte w nr. 143 Gazety wiedeńskiej z autentycznych źródeł czerpane opisanie tego zdarzenia tej treści: „Kapral Antoni Marschal z pułku piechoty Wellington chciał około 7 godziny wieczór wrócić z przechadzki do Altony. Przed bramą wiodącą do Altony przystąpił do niego mężczyzna w ubraniu cywilnem i uwiadomił go, że w teatrze na przedmieściu St. Pauli na hamburgskiej górze zebrani majtkowie zamierzają obić znajdujących się w teatrze rodaków jego Austryaków. Kapral Marschal przyspieszył kroku chcąc przestrzedz i odwołać żołnierzy, ale stanął u bramy dopiero w chwili, kiedy się skończyło przedstawienie. Znalazł tam 4 do 5 żołnierzy swego pułku i tyleż z pułku piechoty Nugent; na jego zawołanie połączyli się z nim pierwsi. — Kapral Marschal spostrzegł zaraz między cywilistami za nimi idącymi, należącymi częścią do majtków częścią do klasy robotników, pewne wzburzenie. Grozili pięściami, miotając rozmaite obelgi na żołnierzy austryackich. Ci niezwracali zrazu uwagi na to i szli swoją drogą ku Altonie. Ale gdy ci ludzie idąc ciągle za nimi nieprzestawali łżyć ich najbrzydszemi słowami, odwrócił się do nich kapral Marschal i zapytał tego, który się odznaczał jako przywódzca (miałto być majtek, a według innych czeladnik stolarski) co im zrobili Austryacy, że ich tak znieważają, przytem ujął go za ramię i powiedział mu, że musi z nim iść na odwach. Ten zaś wzbraniał się iść za nim; lud zebrany już tłumnie ujął się za cywilistą, a z tłumu odzywały się głosy: „Zabijcie tych Austryaków!" poczém też zaraz poczęto rzucać kije i laski na żołnierzy. Tak zaczepieni żołnierze dobyli szabel i użyli ich ku własnej obronie przeciw nacierającemu na nich pospólstwu. Równocześnie puścił się kapral Marschal z dwoma swoimi ludźmi w pogoń za przyaresztowanym przez niego lecz zbiegłym excesantem, który gdy go schwytano rzucił się na ziemię udając, jakoby śmiertelnie był ranny. Kilku cywilistów podjęło go i zawiedli go na blizką strażnicę hanzeatycką w St. Pauli. Niemożna było jednak dociec czyli ten człowiek istotnie był ranny. Marschal i towarzyszący mu dwaj żołnierze utorowali sobie z bronią w ręku drogę przez masy ludu i udało im się dostać do wspomnionej strażnicy, zkąd ich potem patrol austryacka odprowadziła na austryacki odwach w Altonie. Pospólstwo zaś srożyło się ciągle, rzucało się na każdego austryackiego żołnierza, który im się nawinął i znieważało ich w sposób najhaniebniejszy, tak iż kilku z nich mniej lub więcéj zostało rannych." — To opisanie wypadku czerpane z źródeł urzędowych zasługuje przynajmniej na tyle wiary, co i opowiadanie hamburgskiego dziennika. Austryaccy żołnierze niebyli sprawcami rozruchu, ale niegodziwie znieważeni i ściśnięci masami rozjuszonego pospólstwa, użyli tylko prawa własnej obrony, a odpowiedzialność za krwawe skutki spada przeto na tych, którzy bezzasadnie i tylko dziką namiętnością się powodując, tak dalece się zapomnieli, iż dopuścili się zdrożności, których żaden wojownik przyjąć niemoże choćby szło o jego życie.

Że wdanie się w tę sprawę ze strony władz hamburgskich niebyło dostateczne, to już z tego wypływa, że najblizej położona hamburgska strażnica austryackiego kaprala i szeregowca „jako pierwszych sprawców niepokoju" przyaresztowała, podczas gdy prawdziwi sprawcy niepokoju, według powyższego opowiadania, właśnie na przeciwnej byli stronie. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia z d. 5. sierpnia.)

Wiédeń, 5. sierpnia. O podróży J.M. Cesarza do Ischl donoszą, że liczne tłumy zebranej z okolic ludności i deputacye przełożonych gmin witają Jego ces. Mość radośnemi okrzykami w każdem miejscu przez które przejeżdża. Chociaż ta podróż wypadła niespodzianie, mimo to jednak wieść o niej rozeszła się bardzo spiesznie, i ściągnęła szczególnie w niedzielę bardzo wielu mieszkańców wiejskich na główny gościniec dla powitania J.M. Cesarza.

— Pan prezydent ministrów książę Schwarzenberg spodziewany jest już w sobotę z powrotem z Ischl.

— Przybyli tu wczoraj francuscy książęta Noailles, podróżujący po Europie w celach naukowych.

— C. k. ministeryum wojny nakazało wszystkim wojskowym bez różnicy, aby podawali fasye z majątku i dochodów swoich podpadających opodatkowaniu, i nie czekali w téj mierze na osobne wezwanie ze strony władz wojskowych. Powodem do tego rozporządzenia była ta okoliczność, że bardzo wiele osób wojskowych zaniedbało przedłożyć pomienione fasye, tem się zasłaniając, że nie otrzymali od przełożonéj swéj zwierzchności żadnego wezwania, lub też wychodząc z téj zasady, że będąc w czynnéj służbie wojskowéj, wolni są od wszelkiego podatku dochodowego. Co do ostatniéj okoliczności, tedy wydano równocześnie powtórne rozporządzenie, że tylko płace służbowe należące do drugiej klasy podatku dochodowego będących w czynnéj służbie oficerów i żołnierzy wolne są od podatku, gdy tymczasem należytość ta opłacana być ma od dochodów należących do pierwszéj i drugiej klasy.

— Spustoszenia sprawione przez wystąpienie rzek w Tyrolu i Vorarlbergu są bardzo znaczne; szkodę w samem tylko mieście Inspruku wyrządzoną przez powódź szacują na 300,000 złr. śrebr. — Słychać, że p. minister spraw wewnętrznych upoważnił namiestnictwa do rozpisania dobrowolnych składek na rzecz dotkniętych tą powodzią. *(Ll.)*

(Kurs wiédeński z 8. sierpnia 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 96 9/16; 4 1/2% — 84 9/16; 4% — —. 4% z r. 1850 —; 2 1/2% —; wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 — 306 1/4. Wiéd. miejsko bank. 2 1/2% 59. Akcye bankowe — —. Akcye kolei północ. 1502 1/2. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie.)

Londyn, 2. sierpnia. *W izbie wyższéj* odczytano wczoraj po raz trzeci i przyjęto bil względem administracyi zakładów dobroczynnych. Wczoraj otrzymały sankcyę królewską rozmaite bile, pomiędzy któremi znajdował się także bil względem tytułów. Lord *Talbot* wytoczył w izbie kwestyę o nowych awansach i oznaczeniem pensyi w admiralicyi i żądał przedłożenia wykazu. „Najzasłużeńsi kapitanowie, mówił on, nieznaleźliby pomimo najusilniejszéj prośby i największych zdolności przez 8 do 10 lat żadnego zatrudnienia, a potem ominiętoby ich dla niewysłużonego czasu.“ Lord *Grey* stawał w obronie admiralicyi. Konstytucya nienadaje izbie prawa podciągać pod krytykę każdy awans lub pensyonowanie w admiralicyi. Talent i zdatność bywają częstokroć ważniejszemi powodami niż pewna liczba lat wysłużonych do protegowania oficera marynarki; gdyby argumenta przytoczone przeciw Sir. W. Parkera“ „Monopolowi morza śródziemnego“ były słuszne, byłby nieśmiertelny Nelson w swoim czasie musiał ustąpić pierwszeństwo któremukolwiek starszemu oficerowi marynarki. W końcu przyzwolono mocyę lorda Talbot, a potem załatwiono jeszcze kilka mniéj znaczących bilów bez dyskusyi. — Lord kanclerz skarbu zdawał na przedwczorajszem posiedzeniu *izby niższéj* dalszą relacyę o stanie rzeczy pod względem pałacu wystawy. Czy komisarzom wolno użyć część przewyżki dochodów z wystawy na przekształcenie pałacu w ogród zimowy; o tém wątpił minister bardzo jak niemniéj i o tem także, czy zrobiliby to gdyby im nawet wolno było. Jeźliby zaś niemogli lub niechcieli zrobić tego, to wtedy musiałby rząd zakupić ten budynek, gdyby parlament uchwalił założyć tam ogród zimowy. Na to kupno potrzebaby przynajmniéj 70,000 f. szt., doliczmyż do tego koszta nowych urządzeń i roczne wydatki na utrzymanie, a każdy przyzna, że musianoby wyłożyć na to bardzo znaczne sumy. Po tych objaśnieniach przeszła izba do porządku dziennego. Pomiędzy innemi odczytano po raz drugi bil względem administracyi dóbr biskupich i kapitulnych a poprawkę pułkownika Sibthorp, aby ustawe tę odłożyć aż do przyszłej sesyi, odrzucono 45 głosami przeciw 34. Celem tego bilu jest dzierzawcom dóbr biskupich nastręczyć środki ku temu, aby w pewnych razach mogli dobra także nabywać na własność. Liberalna opozycya uważa tę reformę za niedostateczną koncesyę i radzi odebrać zupełnie administracyę dóbr kościelnych z rąk prałatów anglikańskich a poruczyć ją komisyi kościelnéj z poleceniem, aby dla wyższych dygnitarzów wyznaczyła stałe i proporcyonalne płace, a zato z przewyżki dochodów z dóbr kościelnych powiększyła pensye niższego duchowieństwa. Także komisya izby wyższéj, licząca 5 biskupów między członkami swemi, proponowała silniejszy środek w téj mierze, lecz lordowie odrzucili go przy pierwszem odczytaniu. — Przeciw bilowi rządowemu więc powstała przedwczoraj nader mieszana opozycya, na któréj czele wystąpił tą razą pułkownik *Sibthorp*, twierdząc, że się niegodzi przedkładać tak ważną ustawę przed samém zamknięciem parlamentu, kiedy szanowni reprezentanci myślą już więcéj o cietrzewiach ze stepów szkockich, o hotelach nadreńskich i innych zabawach podczas feryi, niźli o ojczyźnie. Sir B. *Hall* utrzymywał zaś, że rząd używa coroku téj taktyki, aby ustawy tyczące się sekularnych spraw kościoła, „przemycić“ przed samém zamknięciem sesyi. Lecz pomimo to uchwalono powtórne odczytanie bilu. Wczoraj próbowano znowu dwa razy nadaremnie odroczyć obrady wydziału. Raz zwyciężył rząd 51 głosami przeciw 30, a drugi raz 48 głosami przeciw 37. Mimo to odroczono wydział do poniedziałku. Debata nad wnioskiem Sir J. *Packingtona* względem ulżenia cłowego dla angielskich rafinerów cukru, którzy dla zbyt małego cła przywozowego od cukrów zagranicznych wielką ponoszą stratę, niedoprowadziła do żadnego rezultatu, ponieważ przy obliczeniu izby o godzinie 9téj wieczór pokazało się, że już niebyło obecnych 40 członków spełna. Lord J. Russell cofnął swój wniosek względem odroczenia debaty do środy. *(G. Pr.)*

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 1. sierpnia.)

Paryż, 1. sierpnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia narodowego ogłosił prezydujący *Dupin* rezultat wczorajszego głosowania nad wyborem komisyi nieustającéj, jak następuje: Liczba głosujących 607; absolutna większość 304. Otrzymali: Didier (z lewéj strony) 533, jenerał Changarnier 438, Duforgerais (legitymista) 437, Sauvaire Barthélmy 405, Berryer 402, Vitet 395, Poujoulat 386, Montigny 366, Melun 359, Passy 353, Druet Desvaux 352, Olivier 346, Gouin 341, Montebello 336, Bernardi 336, Bocher 336, de la Tourette 335, admirał Cecille 329, jenerał Rulhière 327, Hubert Delisle 326, Boinvilliers 324, Kermarec 320, jenerał Grouchy 319, jenerał Bar 319, Mortemart 313 głosów. Ci 25 reprezentantów będą wraz z prezydenturą izby stanowić komisyę nieustającą. Prezydujący Dupin dodał wyraźnie, że się równocześnie przydłużają pełnomocnictwa biura izby, które się właściwie kończą z dniem 31. października. Biuro więc zostaje aż do 4. listopada, ponieważ zgromadzenie narodowe jest nieustające, a przeto nigdy niemoże być bez biura przewodniczącego. — Potem przeszła izba do porządku dziennego. Asygnowano 700,000 franków ministerstwu spraw wewnętrznych na założenie nowych linii telegraficznych z Tonnerre do Chalons sur Saone, z Tours do Poitiers, z Angers do Nantes, z Metz do Nancy, z Saarburg do Strasburga, z Amiens do Boulogne, z Rouen do Dieppe, z Paryża do La Loupe, z Chalons sur Marne do Bar le Duc, i z Angoulême do Bordeaux. Żwawa dyskusya wszczęła się potem nad kwestyą kolei żelaznej do Lyon i Avignon między rządem, która żąda 6 milionów, aby dalej podczas odroczenia prowizorycznie prowadzić budowę, a panem Dufaure, który w imieniu komisyi żąda przyznania 50 milionów za pomocą pożyczki dla zapewnienia budowy tymczasowo na cały przyszły rok. Zgromadzenie uchwala w końcu, ażeby komisya budżetu jak najspieszniéj zdała sprawę o resursach finansowych jakich wymagają rozmaite propozycye. Następnie przyznano ministrowi wyznań i nauk milion franków na uskutecznienie naglących reparatur kilku kościołów katedralnych, seminaryów i biskupich pałaców, przyczem p. Victor Hennequin (Furyerysta) żal swój oświadczył, że państwo opłaca zakłady religijne, któreby powinny być utrzymane z dobrowolnych składek ludu. *(Pr. Z.)*

(Posiedzenie z d. 2. sierpnia.)

Paryż, 2. sierpnia. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia izby prawodawczej zapowiedział p. *Leon Faucher*, minister spraw wewnętrznych, kilka projektów rządowych, poczem p. *Passy* w imieniu komisyi budżetu na rok 1852 odczytał sprawozdanie o kilku propozycyach względem dalszéj budowy kolei żelaznej z Paryża do Avignonu, jak tego żądało zgromadzenie na wczorajszem posiedzeniu. Komisya budżetu oświadcza się przeciw wyrzeczonemu wczoraj w imieniu specyalnéj komisyi zdaniu pana Dufaure i oświadcza się za systemem więcéj prowizorycznym zbliżającym się do propozycyi rządowéj, aby w budżecie umieszczono tylko kilka milionów do dalszego prowadzenia budowy przez kilka miesięcy. Dyskusyę nad tym ważnym przedmiotem dla handlu i przemysłu Francyi odroczono do poniedziałku, a przystąpiono do dyskusyi nad ustawą względem upoważnienia miasta Paryża do zaciągnienia pożyczki pięćdziesiąt milionów dla wybudowania wielkich centralnych podsieni (halles) i dla wykończenia ulicy Rivoli aż do ratusza. Ta pożyczka ma być gwarantowaną dodatkiem do żywności i napojów aż do roku 1870. To postanowienie samo staje się powodem zarzutów, mianowicie ze strony reprezentantów okolic uprawiających wino, które najwięcéj ucierpią przez ustawiczne tamowanie konsumcyi za pomocą akcyzy.

Podczas dyskusyi wszedł do loży umyślnie dla niego zatrzymanéj lord-mayor Londynu zaproszony na ucztę przemysłu z kilkoma Anglikami. Widać że p. Gustav de Beaumont były francuski ambasador w Londynie, p. Baze jeden z kwestorów zgromadzenia narodowego i Ferdynand de Lasteyrie, członek paryskiego wydziału gminy, usiłują bawić gościa, który swoją poważną powierzchownością i uprzejmem obejściem się najlepsze robi wrażenie. Zabawiwszy kwadrans oddalili się goście równie jak i lord Normanby, który dla przyjaźni swoich rodaków także na chwilkę się pokazał w loży dyplomatów.

Po dłuższéj dyskusyi nad projektem zaciągnienia pożyczki 50 milionów ze strony miasta Paryża i po odrzuceniu kilku poprawek przyjęto wniosek rządowy większością 335 głosów przeciw 288. Dalsze dyskusye przerwano dla późnéj godziny i zamknięto posiedzenie. Poprzednio jeszcze zapowiedział p. Pascal Duprat na przyszłą środę interpelacyę względem zaszłych katastrof w kilku stowarzyszeniach zabezpieczenia życia. *(Pr. Z.)*

(Przybycie lorda-majora Londynu do Paryża.)

Paryż, 2. sierpnia. Wczoraj wieczór o godzinie 9téj przybył do Paryża Lord-major Londynu w towarzystwie swego synowca, siostrzenicy i sekretarza prywatnego. W dworcu kolei północnej przyjmował go prefekt Sekwany Berger i kilku członków prowizo-

rycznéj rady gminnej. Przy kolei żelaznéj był ustawiony oddział gwardyi municypalnej. Lord-ma or pojechał zaraz po przybyciu w towarzystwie wyż wspomnionych osób i szwadronu gwardzistów municypalnych przez bulwary i quais do ratusza, gdzie będzie mieszkać przez czas pobytu swego tutaj. Po drodze zbierały się wszędzie liczne tłumy ludu, które jednak milczeniem tylko witały dostojnego przybysza. Tylko przy dworcu kolei żelaznéj dał się słyszeć okrzyk: „Niech żyje Anglia!"

Dziś zrana zwiedzał Lord-major wnętrze ratusza a potem udał się w towarzystwie komitetu wystawy do pałacu Elyseé, aby się przedstawić prezydentowi republiki. Dziś wieczór o godzinie 6stéj odbędzie się wielki bankiet na cześć industryi urządzony przez znanego mistrza sztuki kucharskiéj pana Chevet. Pomimo słotnego powietrza zbiera się ciągle mnóstwo ludu przed ratuszem. Każdy chce widzieć zacnego Lorda-majora Londynu i jego piękną siostrzenicę i wszyscy sądzą, że Lord-major tak jak przy uroczystościach w Londynie, zawdział także w Paryżu wielką perukę swoją. *(G. Pr.)*

(Poczta francuzka.)

Paryż, 31. lipca. Podług doniesienia w buletynie paryzkim zgodzili się Papież i król neapolitański z rządem tutejszym na wszystkie punkta, a mianowicie i na to także, aby okupacya Rzymu ze strony Francyi tak długo trwała, dopokąd armia papiezka niebędzie tak dalece uorganizowana, że Rzym niebędzie już potrzebował opieki wojsk francuzkich. — Mennica tutejsza wybija teraz na rachunek Szwajcaryi śrebrne i miedziane monety w kwocie 15 milionów franków, a straszburska mennica za 5—6 milionów. Z Kalifornii otrzymała dyrekcya mennicy przed trzema tygodniami przez Amerykę północną 26 milionów w sztabach złotych. — Z wielu departamentów nadchodzą doniesienia o wielkich szkodach i spustoszeniach zrządzonych przez burzę na dniu 23. lipca; ogólną stratę podają na kilka milionów.

— Rada ministeryalna uchwaliła, aby wyborców departamentu Sekwany niezwoływano dla wyboru reprezentanta na miejsce jenerała Magnan przed miesiącem grudniem lub styczniem. — Synowi Hieronima Bonapartego nakazano z ministeryum opuścić hotel inwalidów, gdzie mieszka u ojca swego, ponieważ pomieszkanie swoje zamienił w ognisko komplotów demagogicznych.

— Wszyscy szefowie większości oprócz panów Broglie i Montalembert, wyjechali już z Paryża. Berryer bawi teraz w Angers, gdzie zastępuje ważny proces w cywilnym trybunale tamtejszym. — W Elysée rozmawiano temi dniami o tém, czyli prezydent podczas odroczenia izby będzie objeżdżać te części Francyi, których nie zna jeszcze. Kilku ministrów a między tymi Leon Faucher, sprzeciwiali się stanowczo temu. Mówią, że L. Napoleon chce na jakiś czas wyjechać do St. Cloud. *(Ll.)*

— 1. sierpnia. Żałują powszechnie, że się zgromadzenie narodowe dopiero po upływie feryi zajmie budżetem i rozpocznie dyskusyę nad położeniem finansowem kraju. Znaczna suma bieżącego długu wymaga koniecznie rychłego zaciągnienia pożyczki, która się także do wykończenia budowli kolei żelaznych na rachunek kasy państwa koniecznie stała potrzebną. Ale czém więcéj się zbliżamy do nieszczęsnego przesilenia r. 1852, tem trudniéj będzie negocyować pożyczkę pod warunkami choć poniekąd korzystnemi, podczas gdy po panującem w obecnéj chwili pomyślném usposobieniu na giełdzie spodziewaćby się można najlepszego skutku. — Z największą gorliwością robią się przygotowania do uczt, które tutejsza municypalność wyprawi na cześć miasta Londynu i angielskich równie jak i innokrajowych mężów przemysłu mających główny udział w wystawie. Jutro już zaczną się te festyny na których także jak słychać prezydent republiki będzie obecny. — Z niecierpliwością oczekiwano rezultatu odbytego w ciągu dnia wczorajszego wyboru komisyi nieustającéj. Stronnicy prezydenta republiki żądający rewizyi, aby za jej pomocą do skutku przywieść powtórny wybór Ludwika Napoleona, reprezentują znaczną liczbę członków tej komisyi; należą do niej także umiarkowani legitymiści i orleaniści. W przeszłym roku trwały jak wiadomo wybory do komisyi nieustającéj dłuższy czas, i musiano głosować kilkakrotnie nim mianowanie przyszło do skutku; tem więcéj zaspokaja ta okoliczność, że tą razą po jednem tylko głosowaniu zamknięto akt wyborczy. Ta jedność większości przyczyni się także znacznie do poparcia rewizyi konstytucyi w opinii publicznéj. Przy powtórnej dyskusyi nad kwestyą rewizyi domagać się będzie opinia publiczna głośniéj niż przedtem praw swoich u zgromadzenia narodowego. Może zniewoli tym sposobem także i mniejszość do ustąpienia. *(P. Z.)*

Włochy.

(Poczta włoska.)

Florencya. Wkrótce wyjść tu ma za zezwoleniem rządu dzieło z pod prasy, pod tytułem: „Apologia politycznego życia Guerazzi'ego", przez niego samego napisana. Dzieła tego wyglądają tu z wielkiem oczekiwaniem.

Rzym. Tutejszy rząd umawiał się z pewnem stowarzyszeniem, które podejmuje się wybudować znaczną część kolei żelaznéj, a mianowicie także i przez Apeniny. Rezultatem tych obrad było nadanie przywileju pod tym warunkiem, aby kolej tę ukończyło towarzystwo w umówionym czasie, i złożyło w tym względzie 1 milion szkudów tytułem kaucyi.

— Korespondent dziennika *Daily News* donosi z *Rzymu* pod dniem 24. lipca, że między angielskiemi i francuskiemi władzami w Rzymie panuje jak najlepsze porozumienie; lecz rząd papieski niesprzyja widocznie ani jednym ani drugim. Angielskiemu wicekonzulowi w Porto d'Anzio zwrócili Francuzi odebrane mu przez żołnierzy papiezkich strzelby myśliwskie. Jenerał Gémeau i pan Rayneval usprawiedliwiali to zdarzenie przed panem Freeborn w sposób bardzo grzeczny. O pogłosce względem odwołania pana Freeborn z Rzymu niewie nic korespondent. Rzymska korespondencya w dzienniku *Times* użala się na ogromnie wysoką portoryę od gazet angielskich w Rzymie. Od każdego numeru dziennika *Times* np. żądają tam 4 szylingów portoryi. W urzędzie pocztowym jest pełno gazet angielskich, których z tej przyczyny niechcą przyjmować abonenci. Ale ten bierny opór pociąga niemiłe skutki za sobą, albowiem wszystkim tym, którzy nieprzyjmują gazet, niekaże poczta wydawać także adresowanych do nich listów. *(G. Pr.)*

— Do *Corriere Mercantile* piszą z Rzymu o nowych środkach, jakie Francuzi zamierzają dla ochrony stolicy apostolskiéj. — Chcą mianowicie wziąć w opiekę swoją zbrojownię Watykańską, gdzie się znajduje około 70,000 karabinów. Czyli to już nastąpiło nie wiedzieć dotychczas. Na skargi Papieża odpowiada jenerał Gémeau, że i jemu to nieprzyjemnie, ale musi słuchać rozkazów swego rządu i ministra wojny, które go od niejakiego czasu dochodzą w formie niezmiennego wyrazu ich woli stanowczej. *(Ll.)*

Niemce.

(Sprawy sejmu związkowego.)

Frankfurt n. M., 1. sierpnia. Możemy donieść z pewnością, że działalność komisyi związkowych w Hessen-Kassel i w Holsztynie nieustała jeszcze.

Ostatnie posiedzenia sejmu związkowego z 29go i 30go z. m. były bardzo interesujące. Głównym przedmiotem obrad była sprawa floty niemieckiéj i kwestya o kompetencyi związku pod względem konstytucyi państw pojedyńczych. O rezultacie ich możemy w tej chwili przynajmniej tyle donieść z pewnością, że postanowiono położyć tamę żywiołom demokratycznym w konstytucyach wielu państw pomniejszych, ponieważ są przeciwne zasadzie monarchicznéj.

(Uwzględnienia cłowe dozwalane Szwajcaryi cofnięte z d. 1. sierpnia. — Umowa względem kolei żelaznych między Austryą i Bawaryą ratyfikowana. — Wezbranie rzeki Isar.)

Monachów, 2. sierpnia. Rząd bawarski widział się spowodowanym spólnie i za porozumieniem się z swemi sprzymierzeńcami cłowemi (Wirtembergiem i Badenem), cofnąć od kilkunastu już lat dozwalane korzyści cłowe Szwajcaryi, a to według ogłoszenia ministeryum spraw zewnętrznych i handlu z tej przyczyny, bowiem kondycye pod któremi Szwajcaryi uwzględnienia te potąd przyznawano, już nieistnieją. Spodziewano się, że Szwajcarya nie zaprowadzi w swych federacyjnych i kantonalnych cłach żadnych zmian ze stratą Bawaryi i innych państw należących do związku cłowego, i że z swojej strony przyczyni się do ochrony ceł związkowych, t. j. do zapobiegania szkodliwemu przemytnictwu na wspólnem pograniczu. Uwzględnienia cłowe ustać mają z dniem 1. sierpnia r. b., a odtąd podpadają odnośne artykuła szwajcarskie zupełnemu cłu przywozowemu. Artykuły te są: zboże, drzewo, surowe farby, zioła, miód, korzenie, suszone owoce, żółty wosk, białe szwajcarskie wina, sér szwajcarski, okładowe części zegarów, pospolite naczynia garncarskie, szwajcarski moszcz i ocet, likwor piołunkowy, wódka trześnianka i wyroby plecione ze słomki. — Słychać, że umowę względem kolei żelaznéj zawartą między Austryą i Bawaryą ratyfikowano już wzajemnie, i że ministeryum bawarskie dopełniając swego przyrzeczenia, zapewniło już stanowczo forszus z publicznéj kasy towarzystwu podejmującemu się budowy kolei żelaznéj ztąd do Salcburga, tak, że już może być rozpoczęta budowa wielkiego mostu kolei żelaznéj, wiodącego przez rzekę Isar. — Zeszłéj nocy przerwała się chmura, z któréjto przyczyny rzeka Isar mocno wezbrała i wystąpiwszy z brzegów swoich, zalała tutejsze przedmieście Au i inne niżej położone części miasta. Spustoszenie już teraz bardzo znaczne a że woda ciągle przybywa, przeto obawiają się większego jeszcze i powszechniejszego. *(Ll.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 5. sierpnia.)

Metal. austr. 5% — 80¾; 4½% 70⅞. Akcye bank. 1248. Sardyńskie —. Hyszpańskie 3% — 35 13/16. Wiedeńskie 100.

Prusy.

(Doniesienia o podróży króla Prus.)

Berlin, 2. sierpnia. *Gazeta Pruska* zawiera dalsze szczegółowe doniesienia o podróży króla przez prowincye wschodnie. Na zamku Rutzau obserwował król d. 28. lipca zaćmienie słońca, poczem znowu powrócił do Gdańska, gdzie przybył o 9 godzinie wieczór. Miasto było oświetlone. Nazajutrz była wielka parada tamtejszej załogi; król przeglądał korpus weteranów z lat wojennych 1813—1815, dawał potem kilku osobom posłuchanie, kazał sobie także przedstawić robotnika Müller, który się patryotyzmem i wzorowem postępowaniem jako członek patryotycznego stowarzyszenia szczególnie odznaczył, i dał mu własnoręcznie powszechny znak honorowy; o dziesiątej godzinie przed południem udał się Jego królewska Mość w dalszą podróż przez prowincyę, jadąc na Dirschau, zkąd zwiedził tamy po prawym brzegu Wisły aż do kanału między Wisłą i Nogacią. Około 4 godziny stanął w Marienburgu, kazał sobie w tamtejszym zamku przedstawić korpus oficerów i władze, o godzinie 5 udał się w dalszą podróż gościńcem do Elbląga, gdzie stanął o 6 godzinie wieczór. Król wysiadł przed pocztą, kazał defilować przed

sobą stojącemu tam załogą szwadronowi kirysyerów, i odjechał potem do Pr. Holland, aby przenocować w zamku Schlobitten o 2giej mil ztamtąd oddalonym.

(Kurs giełdy berlińskiej z 6. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 107. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 — $103^{5}/_{8}$ l. Obligacye długu państwa $89^{1}/_{4}$ l. Akcye bank. $103^{1}/_{4}$. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $8^{7}/_{12}$. Austr. banknoty —.

Turcya.

(Najnowsza poczta z Lewanty.)

Damask, 17. lipca. Wielką karawaną pielgrzymki do Mekka dowodzić będzie osobiście gubernator *Izzet Basza.* Basza z Aleppo wydalił z kraju 70 osób skompromitowanych w ostatniéj rewolucyi. Koczujący Arabowie zrabowali na gościńcu do Horan 80 zbożem objuczonych wielbłądów.

Bejrut, 22. lipca. Wyglądana niecierpliwie wielka karawana z Bagdadu przybyła tu szczęśliwie w 1600 wielbłądów. Przeznaczone do Jerozolimy pakiety z Europie zrabowano pod Naplusa.

Skutari (w Albanii) 23. lipca. Życie tutejszych mieszkańców bardzo jest zagrożone. W górnéj Albanii prawie codzień wydarzają się zabójstwa. Tego samego dnia, kiedy nowy komendant wojskowy z Jakowa obejmował swoją posadę i wjeżdżał do swego pałacu, widział na własne oczy, jak dwóch Turków zamordowano na miejscu z błahéj przyczyny. Przedwczoraj popełniono znowu inne morderstwo prawie w oczach tutejszego wezyra: całą karą dla sprawcy było tylko spalenie mu domu. Cóż zresztą poradzą śledztwa sądowe, jeźli ścigany zbrodniarz znajduje tyle łatwych sposobów do uchylenia się od zasłużonéj kary i wszędzie gotowy przytułek? — Sądzą, że zamierzona na pozór wyprawa *Omer Baszy* przeciw Czernogórcom obróci się głównie przeciw Albanii dla przywrócenia znośniejszego przynajmniéj porządku rzeczy w tym zawichrzonym kraju i większego jak potąd bezpieczeństwa osoby i życia. Najlepszym jeszcze ku temu środkiem byłoby po części rozbrojenie kraju i zaprowadzenie rekrutacyi, przezcoby usunięto wielką liczbę wichrzycieli. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 5. sierpnia. Według doniesień handlowych sprzedawano w lipcu na targach w Bochni, Wieliczce, Wojniczu i Brzesku w przecięciu korzec pszenicy po 24r.40k.—25r.22k.—26r.—22r. 30k.; żyta 19r.15k.—18r.28k.—22r.—18r.30k.; jęczmienia 15r.20k. 16r.—16r.—16r.; owsa 10r. 10k.—10r.—10r.—7r. 30k.; hreczki w Wojniczu 12r.; ziemniaków 5r.52k.—5r. 35k.—4r.—5r. 30k. Cetnar siana kosztował 3r.—1r.40k.—3r.—3r.; nasienia konicza tylko w Bochni 47r.30k. Sąg drzewa twardego 19r.—17r.20k.—20r.—13r.30k.; miękkiego 13r.35k.—15r.25k.—15r.50k.—13r. Za funt mięsa wołowego płacono $11^{1}/_{4}$k.—$11^{1}/_{4}$k.—11k.—11r. i za garniec okowity 4r. 30k.—3r.30k.—4r.—4r. w. w. Kukurudzy i wełny nie było w handlu.

(Ołomuniecki targ na bydło.)

Ołomuniec, 26. lipca. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił 415 sztuk wołów średniego i po większéj części pośledniego gatunku. Bydło rzeźne znajdowało się prawie całkiem w posiadaniu przekupniów, którzy je zakupili na ostatniéj stacyi. Cena jego przeto poszła dość znacznie w górę.

Na spędzie przedali: Jakób Romaszkan z Stanisławowa 163 sztuk, Leib Amster z Czerniowiec 173, Samuel Kris 79, Mojżesz Allerhand 200, Marek Kris z Żurawna 92 sztuk. Abba Luzman ze Stryja 120, Mojżesz N. z Rozdołu 75, Majer Nezwicz z Stanisławowa 162 i Lemmel Themann z Brzyska 110 sztuk.

Niesprzedanych wołów odpędzili do Wiédnia: Samuel Kis z Żurawna 95 sztuk i Hersz Fellker z Baligrodu 60 sztuk.

W ogóle przypędzono 1329 sztuk wołów, a łącznie z tutejszym spędem 1744.

Na targ Wiédeński przypędzono, jak ztamtąd donoszą, 2500 sztuk wołów. Cena jednego wołu z najlepszego gatunku nieprzewyższała 53r. w. w. od cetnara, za pośledniejsze płacono także po 49r.

W najbliższym tygodniu spodziewają się spędu do 1800 sztuk wołów. *(N. Z.)*

Kurs lwowski.

Dnia 11. sierpnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	32	5	36
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	28	9	31
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	50	1	51
Talar pruski	„ „	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	86	32	86	53

(Kurs wekslowy wiédeński z 8. sierpnia.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg $118^{1}/_{2}$ l. uso. Frankfurt $117^{3}/_{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $173^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna $115^{1}/_{2}$ l. 2. m. Londyn $11.33^{1}/_{2}$ l. 2. m. Medyolan —. Marsylia $138^{3}/_{4}$ l. Paryż 139 l. Bukareszt 236. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $22^{1}/_{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. sierpnia.

PP. Olszewski Tyburcy, z Bazaru. — Kleczkowski Franciszek, z Truskawca. — Kotkowski Władysław, z Krakowa. — Wojna Ignacy, z Pietrzyc.

Dnia 10. sierpnia.

Hrabina Bielska Julia, z Rychciec. — PP. Dobrzański Julian, z Milatyna. — Nahojowski Antoni, z Czernicy. — Pragłowski Aleksander, z Ostrowa. — Szeptycki Antoni, z Bruchnala.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. sierpnia.

Hr. Łoś August, do Werchraty. — Hrabina Działyńska Emilia, do Derewacza. — PP. Mosch Karol, c. k. radzca gub., do Stryja. — Stecki Ludwik, do Sokołowa. — Smulski Józef, do Kobelnicy. — Drohojewski Henryk, do Zubowa. — Antoniewicz Wincenty, do Skarzawy. — Skrzyński Tadeusz, do Bartatowa.

Dnia 10. sierpnia.

Hr. Karnicki Roman, do Popiela. — PP. Batowski Antoni, do Lubienia. — Bocheński Aloizy, do Ottonowiec. — Bołoz-Antoniewicz Mikołaj, do Skwarzawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. i 9. sierpnia.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″	‴	⁗				
6 god. zr.	28	3	10	+ 9°	+ 17,5°	wschodni	pogod.
2 god. pp.	28	3	11	+ 17,5°	+ 9°	półn.-wschodni	„
10 g. w.	28	3	9	+ 12,5°		—	„
6 god. zr.	28	2	10	+ 10°	+ 19°	wschodni	pogod.
2 god. zr.	28	2	4	+ 19°	+ 10°	połud.-zachodni	„
10 g. w.	28	2	10	+ 14,5°		—	„

TEATR.

Dziś: komedyo-opera polska „**Rataplan**“ i komedya „**Stara Elegantka.**“

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 9. sierpnia 1851 roku następujące pięć numera:

37. 20. 76. 74. 16.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 20. sierpnia i 3. września.

Że w wynalazkach świat nie ustaje, wątpliwości nie ma; ale zostawimy bliższemu sprawdzeniu następujące doniesienie chroniki paryskiéj: „Dnia 1. sierpnia odbył p. Tomasz d'Arville próbę jazdy powietrznéj w Neuilly maszyną nowego wynalazku, i to w obecności zaproszonych gości znakomitych autorów i dziennikarzy paryskich pp. Leon Gozlan, René de Rovigo, Méry, Eugene Guinot, Gatayes, H. de Villemessant, Jouvin, Leon Paillet i Meyer naczelnicy dziennika la Patrie, Ravergie i E. Taxier dziennika Siécle, Emile Fontaine i Duport dziennika l'Union, Ludovic Charreau dziennika l'Estafette, w obec reprezentanta kolei żelaznéj p. Mires; dowcipnego autora Charivari p. Cham, redaktorów Gazety de France p. Durbin, Evenement: p. Coste i Messager p. Garcin.

O czwartéj rano zebrani w Neuilly przypatrywali się, jak pan d'Arville w przeciągu pięciu minut stanął gotów w swoich przyborach, i wyrzekł: „Otwieram próbę moi panowie; bez obawy proszę pozwolić mnie samemu.“

Umieściwszy się potem w swéj machinie, zawołał: „Jestem gotów“ przycisnął nogą pedał Nr. 1 i 6, i wzniósł się pionowo 300 stóp w górę.

Zaczęli wszyscy wołać brawo, a on ztamtąd zawołał przez tubę: „Ruszam teraz w ukos i zacznę latać ciągiem“; i w rzeczy samé za pociskiem pedału wykonał obroty w każdym kierunku i ile sądzić można z łatwością i bez widocznego niebezpieczeństwa.

I przeleciawszy przestwor jak plac pola marsowego w kwadrat, spuścił się p. d'Arville w to samo miejsce, zkąd się wzniósł był, a z szybkością jak zlatuje karta papieru z piątra w czasie pogody spadająca na ziemię.“

Powtarzamy to doniesienie, chcąc zwrócić uwagę tych u nas mechaników, którzy się już bez dalszego namysłu ztąd do Paryża wybierają; bo chociaż to jest wynalazek wielki, dziwno nam tylko, że mimo obecności tylu znakomitych autorów i dziennikarzy, żaden się z nim potąd nie odezwał prócz redaktora Chroniki, który właśnie, jak ze spisu widać, tam obecnym nie był. Czy nie jest to całe doniesienie raczéj pewny rodzaj zapaśnictwa Francyi z Hyszpanią, gdzie niejaki p. Diego zapowiedział temi czasy próbę latania po powietrzu w przyrządzie swego wynalazku.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.